

Sygn. akt II K. 39/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Osiński

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Romanowska

w obecności oskarżyciela Prok. Rej. - -----

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 roku, 28 kwietnia 2016 roku, 9 maja 2016 roku, 15 czerwca 2016 roku, 15 lipca 2016 roku.

### ***sprawy H. R.***

syna H. i S. z domu Z.

urodz. (...) w G.-D.

**oskarżonego o to, że:** I. w bliżej nieustalonym dniu lipca 2014 roku w miejscowości P. gm. R., pow. G., woj. (...)- (...) z terenu prywatnej posesji zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony samochód osobowy m-ki A. (...) o nr rej. (...) wraz z dowodem rejestracyjnym i kluczami o wartości 2000,00 złotych działając na szkodę A. G. (1);

### ***tj. o przestępstwo z art. 278 §1 kk***

II. w bliżej nieustalonym dniu września 2014 roku w miejscowości P. gm. R., pow. G., woj. (...)- (...) z terenu prywatnej posesji zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony motorower m-ki K. o nr rej. (...) o wartości 1500,00 złotych działając na szkodę A. G. (1);

### ***tj. o przestępstwo z art. 278 §1 kk***

### **ORZEKA:**

I. uznaje oskarżonego H. R. za winnego tego, że:

- w dniu 6 lipca 2014 roku w miejscowości P., gm. R., pow. G., woj. (...)- (...) dokonał przywłaszczenia niezabezpieczonego samochodu osobowego marki A. (...) o nr rej. (...) wraz dowodem rejestracyjnym i kluczami o wartości 2.000 (dwa tysiące) złotych działając na szkodę właściciela pojazdu A. G. (1), tj. występku z art. 284 §1 kk

- w bliżej nieustalonym dniu września 2014 roku w miejscowości P., gmina R., pow. G., woj. (...)- (...) dokonał przywłaszczenia niezabezpieczonego motoroweru marki K. o nr rej. (...) o wartości 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych działając na szkodę właściciela pojazdu A. G. (1), tj. występku z art. 284 §1 kk;

i uznając, iż czyny popełniono w ramach ciągu przestępstw po myśli art. 91 §1 kk, po zastosowaniu art. 37a kk na mocy art. 284 §1 kk w związku z art. 34 §1 i 1a pkt 1 kk w zw. z art. 35 §1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. G. (1) kwoty 2.000,00 (dwa tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od 7 lipca 2014 roku do dnia zapłaty;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego O. B. kwotę 1.653,12,- (jeden tysiąc sześćset pięćdziesiąt trzy złote dwanaście groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego A. G. (2) kwotę 1.033,20,- (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote dwadzieścia groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty sądowej i obciąża go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 70,00 (siedemdziesiąt) złotych.

II K 39/16

## UZASADNIENIE

A. G. (1) w latach 2005-2010 pozostawała w nieformalnym związku z H. R.. H. R. mieszkał wówczas u A. G. (1) w miejscowości P.. W okresie trwania związku, tj. 30 kwietnia 2010 roku A. G. (1) dokonała zakupu samochodu osobowego A. (...) o nr rejestracyjnym (...) za kwotę 3.000 złotych. Zakup sfinansowała z oszczędności oraz pożyczki. Pojazd został zarejestrowany na A. G. (1), która była jego jedynym właścicielem. A. G. (1) nie posiadała uprawnień do prowadzenia pojazdu. (...) zostało kupione z myślą, iż będą nim jeździli syn A. M. G. oraz H. R.. 30 marca 2011 roku A. G. (1) nabyła za kwotę 2.500 złotych motorower marki K. o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2002. Pieniądze na zakup pochodziły z pożyczki zaciągniętej w firmie (...). Także i w tym wypadku pojazd został zarejestrowany wyłącznie na A. G. (1), która była jego wyłącznym właścicielem. Motorower miał służyć przede wszystkim synom A. G. (1). Za jej zgodą korzystał z niego również H. R.. Po zakupie motorower był używany przede wszystkim przez M. G. (1), który dojeżdżał nim do pracy do G.-D..

Dowód:

- zeznania świadka A. G. (1) – k. 95, k. 2 zbioru C,

- umowa kupna-sprzedaży – k. 15,

- zeznania świadka M. G. (2) – k. 98-100, k. 12 zbioru C;

- zeznania świadka M. G. (1) – k. 100-101, k. 16 zbioru C;

- umowa kupna-sprzedaży – k. 20 i 49.

Około 2010 roku relacje A. G. (1) i H. R. zaczęły ulegać pogorszeniu. Na skutek nasilających się nieporozumień kilkakrotnie dochodziło do rozstań i powrotów. W 2011 roku H. R. wyprowadził się z domu dotychczasowej partnerki i zamieszkał w baraku znajdującym się na sąsiedniej działce, należącej do jego brata. Zarówno auto A. (...), jak i motorower K. pozostały na działce A. G. (1). Za zgodą A. G. (1) H. R. korzystał z obu pojazdów. W tym czasie A. G. (1) i H. R. utrzymywali kontakt. H. R. gościł w domu A. G. (1). Do definitywnego zerwania więzi doszło w 2013 roku. W okresie późniejszym H. R. korzystał z pojazdów A. G. (1) za jej zgodą. Poza nim samochodem A. (...) jeździł także M. G. (2), a motorowerem także M. G. (1). Kluczyki do samochodu oraz dowód rejestracyjny i polisa OC znajdowały się wewnątrz pojazdu. Kluczyki od motoroweru, dowód rejestracyjny i polisa były przechowywane w schowku pod siedzeniem. H. R. znał miejsce ich przechowywania. A. G. (1) opłacała ubezpieczenie obu pojazdów. Nie protestowała, kiedy H. R. korzystał z nich. Okazjonalnie H. R. przewoził ją samochodem na jej prośbę.

Dowód:

- zeznania świadka A. G. (1) – k. 99,
- zeznania świadka M. G. (2) – k. 98-99, k. 12 zbioru C;
- zeznania świadka M. G. (1) – k. 100-101, k. 16 zbioru C.

W dniu 6 lipca 2014 roku A. G. (1) udała się do rodziców do T.. Gdy wyjeżdżała, jej samochód stał na podwórzu przed domem. Po powrocie stwierdziła, iż samochodu nie ma. Zapytała w związku z tym H. R. co się stało z jej autem. Odpowiedział, iż był nim u swojego brata w E.. Zapewnił, iż pojazd wróci do właścicielki. Tak się jednak nie stało. Wcześniej tego samego dnia H. R. udał się do E., gdzie za pośrednictwem swego bratanka Z. R. zamierzał sprzedać auto P. K.. Po obejrzeniu auta P. K. przystał na transakcję. Zauważył jednak, iż pojazd jest zarejestrowany na A. G. (1), a sprzedaży dokonywał H. R.. H. R. zapewnił go wówczas, iż właścicielka pojazdu chce go sprzedać. Zapewnił także, że w okresie późniejszym przywiezie umowę podpisaną przez A. G. (1). W wyniku tego P. K. kupił auto za 1.800 złotych. A. G. (1) nie wyraziła zgody na sprzedaż samochodu. Nie podpisała umowy, którą H. R. obiecał dostarczyć P. K.. H. R. nie przekazał jej również pieniędzy otrzymanych od kupującego. W sierpniu 2014 roku A. G. (1) ustaliła, iż samochód został sprzedany P. K.. W rozmowie telefonicznej poinformowała go wówczas, iż nie wyraziła zgody na sprzedaż auta i nie podpisała żadnej umowy. Ustaliła, że P. K. przekazał H. R. kwotę 1.800 złotych tytułem zapłaty za zakupiony samochód. Wezwała go do zapłaty składki OC lub zwrotu auta. P. K. nie zwrócił auta. W okresie późniejszym sprzedał je W. N., podpisując się imieniem i nazwiskiem A. G. (1). W. N. przekazał z kolei auto do punktu skupu złomu. Stamtąd auto oddano do punktu demontażu pojazdów w miejscowości M..

Dowód:

- zeznania świadka A. G. (1) – k. 95 i k. 97;
- zeznania świadka P. K. – k. 96-97, k. 5v. zbioru C;
- zeznania świadka W. N. – k. 116, k. 124;
- zeznania świadka A. R. (1) – k. 119, k. 123;
- umowa kupna-sprzedaży – k. 46
- decyzja o wyrejestrowaniu pojazdu – k. 43;
- zaświadczenie o demontażu pojazdu – k. 45.

We wrześniu 2014 roku, w czasie nieobecności A. G. (1) w domu, H. R. zabrał z jej podwórza motorower marki K.. Pojechał nim do E.. Podczas powrotu do P. motorower uległ awarii w miejscowości O.. Wówczas to H. R. pozostawił skuter na posesji L. S.. Po tym zdarzeniu A. G. (1) zapytała H. R. co się stało z jej własnością. Odpowiedział, iż odprowadzi motorower. Tak się jednak nie stało. Skuter, kluczyki oraz dowód rejestracyjny zostały zwrócone właścicielce dopiero za pośrednictwem policji po zgłoszeniu przez A. G. (1) zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Dowód:

- zeznania świadka A. G. (1) – k. 95, k. 2 zbioru C;
- protokół zatrzymania rzeczy – k. 3-5;
- zeznania świadka L. S. – k. 98, k. 20 zbioru C.

Oskarżony H. R. nie był dotychczas karany, wykształcenie zawodowe, bez osób na utrzymaniu, bezrobotny, bez prawa do zasiłku, w poradni zdrowia psychicznego nie leczył się.

Dowód:

- karta karna – k. 37;

- dane osobopoznawcze – k. 58;

- dane o stanie majątkowym – k. 50.

Oskarżony H. R. na przestrzeni całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Na rozprawie głównej wyjaśnił, iż kupił oba pojazdy za własne pieniądze. Umowy były zawierane przez A. G. (1), która była jego ówczesną partnerką. W ten sposób oskarżony chciał uniknąć egzekucji komorniczej w związku z zadłużeniem alimentacyjnym. Oskarżony dodał, iż w czasie objętym zarzutami trudnił się skupem złomu. Oskarżony przedstawił z kolei szczegóły transakcji sprzedaży samochodu A. (...). Wskazał przy tym, iż A. G. (1) wyraziła zgodę na sprzedaż w rozmowie ze Z. R.. Według oskarżonego A. G. (1) podpisała dwa egzemplarze umowy, które zostały przekazane P. K.. Ten jednak odmówił ich podpisania, co było powodem interwencji oskarżonego u dzielnicowego A. R. (2). Oskarżony wyjaśnił także, że używał skutera K.. Podczas jednego z wyjazdów motorower zepsuł się, wobec czego oskarżony pozostawił go na terenie posesji L. S.. Miał go wkrótce odebrać. Ostatecznie jednak motorower został zabezpieczony przez policję dopiero w wyniku zawiadomienia pokrzywdzonej o kradzieży (k. 93-94).

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego, sąd zestawiał je z zeznaniami A. G. (1) oraz świadków M. i M. G. (1). Zeznania te w znacznej mierze stoją w opozycji do wyjaśnień oskarżonego. Wobec tego należy wskazać, iż A. G. (1) szczegółowo przedstawiła kwestię zakupu obu pojazdów. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż to właśnie ona była jedynym ich właścicielem. Pokrzywdzona w sposób przekonujący wskazała także na źródło finansowania obu transakcji. Wskazała, iż opisanym okresie pracowała przy organizacji przyjęć, brakujące zaś kwoty sfinansowała poprzez zaciągnięte pożyczki. Przedstawiła przy tym dokumentację dotyczącą pożyczek, która wskazuje, iż w istocie w okresach zakupu pojazdów pożyczki takie zaciągała (k. 138). Na tej podstawie nie sposób przyjąć twierdzeń oskarżonego sugerujących, iż to on był właścicielem pojazdów. Przeczą temu nie tylko zeznania pokrzywdzonej i jej synów, ale także dokumentacja dotycząca zakupu i rejestracji auta oraz motoroweru. Dodać trzeba, iż w istocie pokrzywdzona nie kwestionowała, że H. R. korzystał z obu pojazdów. Potwierdzili to w sposób jednoznaczny także M. G. (2) i M. G. (1). Działo się tak także po zakończeniu związku pokrzywdzonej z oskarżonym. Wynikało to ze zwyczaju, który wykształcił się jeszcze podczas zamieszkiwania oskarżonego u A. G. (1). Znamiennym pozostają w tym względzie twierdzenia M. G. (2) i M. G. (1), którzy w sposób obiektywny wskazali, że oskarżony korzystał z pojazdów również po wyprowadzce od ich matki. W tym czasie jeździł zarówno z pokrzywdzoną, ale również sam (k. 12, k. 16 zbioru C). Okoliczność ta zdaniem sądu nie budzi wątpliwości, nie przesądza jednak o tym, iż oskarżony był właścicielem pojazdów i mógł nimi dowolnie rozporządzać. Więcej, nic w tej kwestii nie zmieniliby również ustalenie, że to oskarżony sfinansował zakup obu pojazdów. Stroną umów sprzedaży, a zatem i jedynym właścicielem pojazdów była bowiem A. G. (1). Oskarżony mógłby ewentualnie żądać od niej zwrotu środków wydanych na zakup. W żadnym jednak razie okoliczność ta nie uprawniała go do sprzedaży auta, czy też zabrania i porzucenia motoroweru bez wiedzy i zgody A. G. (1). Sąd nie dał także wiary oskarżonemu w części dotyczącej jej zgody na sprzedaż samochodu A. (...). Świadczą o tym okoliczności transakcji z P. K. oraz późniejsze zabiegi pokrzywdzonej w celu ustalenia miejsca pozostawienia auta przez oskarżonego. O tym, iż oskarżony nie poinformował pokrzywdzonej o zamiarze sprzedaży przekonuje fakt braku stosownych umów podpisanych przez pokrzywdzoną w dniu planowanej transakcji. Dodać trzeba, iż nie była to transakcja zawarta ad hoc, po przypadkowym przyjeździe oskarżonego do brata do E.. Przekonuje o tym treść zeznań świadka Z. R.. Świadek ów wskazał, iż oskarżony poinformował go o zamiarze sprzedaży auta, wobec czego on zaczął szukać kupca. W tym celu zadzwonił do P. K., a kiedy ten wyraził zainteresowanie zakupem, Z. R. poinformował oskarżonego o możliwości sprzedaży auta. Wtedy też dopiero H. R. przyjechał do E. (k. 108-109). Oskarżony miał zatem czas, aby wcześniej zapytać pokrzywdzoną o zgodę na sprzedaż i ewentualnie uzyskać jej podpisy pod umową. A. G. (1) zaprzeczyła przy tym zdecydowanie, aby podpisywała ex post jakiegokolwiek formularze umów. Sprzedaż auta była dla niej zaskoczeniem, zdarzeniem zupełnie przez nią nieplanowanym. Optyki w tym względzie nie zmienia także twierdzenie oskarżonego oraz świadka Z. R., że pokrzywdzona wyraziła zgodę na sprzedaż w rozmowie telefonicznej w trakcie negocjacji z P. K.. Pokrzywdzona w rozmowie tej zaprzeczyła. Jej późniejsze zabiegi świadczą natomiast o tym, iż oskarżony nie

konsultował z nią planowanej transakcji. Dziwi zarazem to, iż oskarżony sam nie zadzwonił do byłej partnerki z prośbą o taką zgodę. Niezrozumiałym pozostaje to, dlaczego prosił o to Z. R.. W efekcie nie sposób dociec z kim rzeczywiście rozmawiał Z. R., chcąc upewnić P. K. w zamiarze zakupu auta. Dodać trzeba, że P. K. nie rozmawiał wówczas z pokrzywdzoną o planowanej transakcji, mimo iż wysunął wątpliwości co do niezgodności sprzedającego z osobą widniejącą w dokumentach pojazdu. Oskarżony poprzez obietnicę dowiezienia umowy wątpliwość tę starał się rozwiązać. Retorycznym pozostaje pytanie z jakimi umowami oskarżony przyjechał do kupca po kilku dniach skoro A. G. (1) ich nie podpisała. Wkrótce po zbyciu samochodu A. G. (1) przystąpiła do ustaleń gdzie znajduje się auto. Tak dotarła do P. K., informując go o braku zgody na sprzedaż auta. Zażądała wówczas jego zwrotu. Zabiegi te okazały się bezskuteczne ponieważ P. K. poinformował, że zapłacił za auto H. R.. Trzeba przy tym dodać, iż oskarżony nie przekazał pokrzywdzonej żadnych pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży. W depozycjach oskarżonego zauważyć należy także pewną niekonsekwencję. Skoro bowiem oskarżony czuł się właścicielem auta to dlaczego miałby zwracać się o zgodę na sprzedaż pojazdu? Wyjaśnienia oskarżonego w tej części zdają się uwiarygodniać zeznania świadka Z. R.. Opisał on okoliczności poprzedzające transakcję sprzedaży, co sąd uznał za wiarygodne. Potwierdził je świadek P. K., do którego Z. R. zwrócił się z ofertą sprzedaży. Następnie świadek twierdził, iż w obecności kupującego dzwonił do pokrzywdzonej by uzyskać akceptację na sprzedaż auta. Okoliczności tej nie potwierdziła z kolei A. G. (1). O braku zgody na sprzedaż świadczy także to, że nie podpisywała formularza umowy, a następnie zażądała zwrotu auta. O podstępnym działaniu oskarżonego świadczy także to, iż wcześniej nie informował on kupującego o tym, że nie jest właścicielem auta. Uczynił to dopiero po stwierdzeniu tej niezgodności przez świadka P. K. podczas przekazywania dowodu rejestracyjnego. Wtedy też dopiero H. R. poinformował kupującego o właścicielce i jej zgodzie na sprzedaż. Wskazał na to wprost P. K. (k. 5v. zbioru C). Trudno zrozumieć w związku z tym dlaczego oskarżony nie zaproponował pokrzywdzonej, aby udała się wraz z nim do E. i sfinalizowała transakcję z P. K.. Wówczas to doszłoby do przekazania pieniędzy właścicielce auta. Oskarżony tego nie uczynił, co świadczy o tym, że pokrzywdzona nie planowała sprzedaży auta. Ponadto w opisanych warunkach sprzedaży to on zainkasował pieniądze, z których nie rozliczył się z pokrzywdzoną. Wątpliwości sądu nie budzą natomiast już dalsze depozycje świadka P. K. dotyczące sprzedaży auta W. N.. Okoliczność ta oraz kolejne losy pojazdu pozostawały poza bezpośrednim zainteresowaniem sądu w niniejszej sprawie. Z tego też względu sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka W. N. (k. 123-124) oraz A. R. (1) (k. 123). Nie wnoszą one nic istotnego do sprawy.

Zdecydowanie mniej kontrowersyjna wydaje się w świetle materiału dowodowego kwestia przywłaszczenia motoroweru K.. Jeszcze raz wobec tego należy podkreślić, iż stanowił on własność A. G. (1). Motorower znajdował się w jej posiadaniu na posesji w P.. Korzystał z niego przede wszystkim syn pokrzywdzonej M. G. (1), który nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodu. Motorowerem dojeżdżał do pracy. Nie budzi także wątpliwości, iż okazynie motorowerem jeździł także oskarżony. Fakt ten nie upoważniał go jednak do pozostawienia pojazdu u osoby trzeciej na bardzo długi okres, co w efekcie pozbawiało właścicielkę i jej syna możliwości korzystania z niego. Dodać trzeba, że oskarżony absolutnie nie poczuwał się do poinformowania pokrzywdzonej o miejscu pozostawienia pojazdu. Na jej żądanie w tej kwestii odparł jedynie, iż skuterem pojechał do jakiejś pani (k. 95), co stanowiło oczywistą złośliwość wobec byłej partnerki. Poprzestał następnie na zapewnieniu, że skuter odprowadzi na posesję pokrzywdzonej. Tak się jednak nie stało. W żadnej mierze nie mogą w związku z tym ekskulpować oskarżonego jego twierdzenia, iż motorower się zepsuł. Oskarżony miał wszak możliwość, aby motorower ten dostarczyć do właścicielki. Poruszał się wówczas pojazdem marki Ż., który wykorzystywał do prowadzonej działalności gospodarczej. Przyznał to sam oskarżony (k. 93). Nie uczynił tego jednak, traktując pojazd jak swój. Przekonują o tym zeznania świadka L. S., u którego oskarżony pozostawił motorower (k. 98). W istocie zatem oskarżony porzucił pojazd u świadka, absolutnie nie wykazując woli jego zwrotu pokrzywdzonej.

Dokonując oceny materiału dowodowego w sprawie sąd miał na uwadze także wyjaśnienia oskarżonego dotyczące zakupu na A. G. (1) samochodu marki Ż. oraz motoroweru S.. W przekonaniu oskarżonego transakcje te były – podobnie jak zakup A. (...) oraz motoroweru K. – celowo zawierane przez A. G. (3), a nie oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż pokrzywdzona nie kwestionowała, że pojazdy te były przeznaczone dla oskarżonego (k. 95). Ż. służył oskarżonemu do działalności gospodarczej, a S. oskarżony miał jeździć. Inaczej jednak prezentowała się kwestia pojazdu A. (...) oraz motoroweru K.. Pokrzywdzona precyzyjnie wskazała na ich przeznaczenie. W odróżnieniu od Ż. i S., wskazane pojazdy służyły przede wszystkim rodzinie pokrzywdzonej. Nie wyrażała ona zgody na rozporządzenie

nimi przez oskarżonego. Nic natomiast dziwnego, że żądała od oskarżonego zapłaty składki OC za Ż., skoro był on w jego wyłącznym użytkowaniu.

Sąd dał wiarę pozostałym, nieosobowym źródłom dowodowym zgromadzonym w sprawie. Dokumenty umów sprzedaży pojazdu A. oraz motoroweru K. wskazują na strony transakcji, dowodząc tym samym, iż w obu wypadkach zakupu dokonała A. G. (1). Nic istotnego do sprawy nie wniosły natomiast informacja od komornika o stanie zadłużenia oskarżonego oraz informacja z urzędu skarbowego o zeznaniach podatkowych oskarżonego za lata 2009-2011. Wskazują one jedynie, iż oskarżony sprytnie unikał egzekucji komorniczej oraz płacenia podatków, mimo, iż prowadził w tym okresie działalność gospodarczą. Podobnie ma się rzecz z zeznaniami świadka A. R. (2). Świadek ów potwierdził, że oskarżony latem 2015 roku zabiegał u niego o spowodowanie podpisania umów sprzedaży przez P. K. (k. 142). Manifestował w ten sposób swoje uprawnienia do pojazdu. Wskazywał, iż umowa została sporządzona na A. G. (1). Jak już jednak wskazano, pokrzywdzona kategorycznie zaprzeczyła, aby podpisywała umowy, które oskarżony miał przekazać P. K.. Świadek wskazał, iż nie widział żadnych dokumentów związanych z tą transakcją. Potwierdził także, że oskarżony trudnił się skupem złomu (k. 142). Okoliczności przekazane przez świadka nie wnoszą nic nowego do sprawy. Świadczą o tym, iż po prawie roku od transakcji oskarżony próbował za jego pośrednictwem „zalegalizować” przeprowadzoną sprzedaż pojazdu. Nie było to jednak możliwe albowiem P. K. wiedział już o stanowisku A. G. (1), która wcześniej zwróciła się do niego o zwrot pojazdu. Zeznaniami świadka A. R. (2) sąd dał wiarę. Są one obiektywne i logiczne. Żadna ze stron im nie przeczyła.

Mając na uwadze przedstawiony powyżej materiał dowodowy, sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że:

- w dniu 6 lipca 2014 roku w miejscowości P., gm. R., pow. G., woj. (...) - (...) dokonał przywłaszczenia niezabezpieczonego samochodu osobowego marki A. (...) o nr rej. (...) wraz dowodem rejestracyjnym i kluczami o wartości 2.000 (dwa tysiące) złotych działając na szkodę właściciela pojazdu A. G. (1), tj. występku z art. 284 §1 kk

- w bliżej nieustalonym dniu września 2014 roku w miejscowości P., gmina R., pow. G., woj. (...) - (...) dokonał przywłaszczenia niezabezpieczonego motoroweru marki K. o nr rej. (...) o wartości 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych działając na szkodę właściciela pojazdu A. G. (1), tj. występku z art. 284 §1 kk;

Dokonując rozstrzygnięcia w tej kwestii, sąd po uprzedzeniu stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów, uznał, iż opisane powyżej zachowania oskarżonego wypełniły znamiona występku przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (art. 284 § 1 kk). Tym samym sąd nie podzielił oceny prokuratora, który zarzucił oskarżonemu popełnienie przestępstwa kradzieży (art. 278 § 1 kk). W związku z tym należy wskazać, iż dla bytu przestępstwa kradzieży niezbędne jest stwierdzenie zaboru cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia. W przedmiotowej sprawie zasadnicze znaczenie miały ustalenia dotyczące zaboru pojazdu A. i motoroweru K. A. G. (1). Tylko bowiem uznanie, iż oskarżony w sposób bezprawny dokonał wyjęcia rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nimi władającej (jak właściciel, posiadacz lub osoba posiadająca do rzeczy inne prawa rzeczowe lub obligacyjne) i objął je we własne władanie prowadziłyby do przypisania mu występku kradzieży. Tymczasem przeczą temu ustalenia dokonane na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie. Zważyć w tym wypadku należy nie tylko na wyjaśnienia oskarżonego, ale przede wszystkim na zeznania świadków M. G. (2) i M. G. (1), czyli synów pokrzywdzonej A. G. (1). Wskazali oni bez cienia wątpliwości, iż H. R. już po ustaniu związku z ich matką korzystał z obu pojazdów. M. G. (2) dodał przy tym, iż czasami samochodem jeździł sam, a czasami z mamą. Korzystał również ze skutera (k. 12 zbioru C). Identyczne zeznania w tej materii złożył także M. G. (1) (k. 16 zbioru C). Oznacza to, że pokrzywdzona doskonale zdawała sobie sprawę, iż oskarżony czasami korzystał z jej pojazdów i nie sprzeciwiała się temu. Nie manifestowała braku zgody na ten stan werbalnie lub np. poprzez zabranie kluczyków i dokumentów do obu pojazdów. Akceptowała tym samym fakt korzystania przez oskarżonego z pojazdów. Trudno wobec tego przyjąć, aby zachowania oskarżonego w odniesieniu do obu pojazdów znamionował zabór, skoro oskarżony posiadał na korzystanie z nich co najmniej milcząca aprobatę pokrzywdzonej. W tym zakresie wykształcił się swego rodzaju zwyczaj, iż z pojazdów korzystali w razie potrzeby synowie pokrzywdzonej oraz oskarżony. Niewątpliwie zatem w obu opisywanych wypadkach oskarżony nie dokonał zaboru. Posiadanie obu pojazdów było usankcjonowane przez wspomniany zwyczaj, który pokrzywdzona niewątpliwie aprobowwała. Oczywiście aprobatą ta nie rozciągała się na postępowanie z pojazdami, które polegałoby na sprzedaży

auta, czy też porzuceniu motoroweru u osoby trzeciej bez wiedzy i zgody właścicielki pojazdów. Świadczy o tym zachowanie pokrzywdzonej po zabraniu pojazdów. Niewątpliwie dążyła ona jako właściciel do odzyskania pojazdów zabranych przez oskarżonego. Zachowanie to wyrażało zdecydowany sprzeciw wobec postępowania oskarżonego, który nie zwrócił pojazdów po ich zabraniu. W sprawie poza sporem pozostawał fakt sprzedaży auta i pozostawienia niesprawnego skutera u osoby trzeciej. W ten sposób oskarżony manifestował w odniesieniu do tych rzeczy uprawnienia właścicielskie, zdając sobie doskonale sprawę, iż w istocie ich właścicielem była A. G. (1). Przyznał to pośrednio zresztą sam oskarżony, wskazując, iż telefonicznie za pośrednictwem Z. R. zwracał się do pokrzywdzonej o zgodę na sprzedaż auta. Gdyby był przekonany, iż to on jest właścicielem auta, to z całą pewnością o zgodę taką by nie zabiegał. Pomimo tych rozterek, oskarżony rozporządził obiema rzeczami bez udziału właścicielki. Innymi słowy, realizował uprawnienia właścicielskie do rzeczy pomimo pełnej świadomości, iż właścicielem ich nie był. Jego zachowania wyczerpały tym samym znamiona występku przywłaszczenia spenalizowanego w art. 284 § 1 kk.

Uznając oskarżonego H. R. za winnego popełnienia przypisanych mu czynów, sąd po myśli art. 91 § 1 kk, po zastosowaniu art. 37a kk, na mocy art. 284 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 kk w zw. z art. 35 § 1 kk wymierza mu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. W przekonaniu sądu orzeczona kara, tak co do rodzaju, jak i wymiaru, jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów. Zważyć należy, iż art. 284 § 1 kk operuje wyłącznie sankcją w postaci pozbawienia wolności do lat 3. W tym wypadku byłaby to kara zbyt surowa, a zarazem niedostosowana do charakteru czynów popełnionych przez oskarżonego. W ocenie sądu w zaistniałych realiach sprawy kara polegająca na wykonywaniu pracy społecznie użytecznej najcelniej oddaje rozmiar bezprawia i charakter działalności oskarżonego, którą cechował całkowity brak poszanowania cudzej własności. Kara ta nasycona jest elementami dyscyplinującymi sprawcę, co pozwoli mu na refleksję na temat jego dotychczasowego sposobu życia. Nie można przy tym zapomnieć, iż według oskarżonego przywłaszczone auto oraz motorower zostały zakupione na pokrzywdzoną z uwagi na chęć uniknięcia egzekucji komorniczej. Twierdzenie to wskazuje na stopień demoralizacji oskarżonego oraz jego stosunek do norm prawnych i zasad współżycia społecznego. W zamiarze sądu orzeczona kara stosunek ów ma zmienić. Oskarżony musi sobie zdać sprawę z naganności postępowania stwierdzonego w niniejszej sprawie. Temu będzie służył obowiązek pracy na rzecz społeczności lokalnej. Zgodnie z treścią art. 34 § 1 kk kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 2 lata. W tym stanie rzeczy kara 10 miesięcy nie razi swą surowością. Podobnie ma się rzecz jeśli chodzi o liczbę godzin pracy w stosunku miesięcznym. W żadnym wypadku rozmiar pracy w miesiącu (20 godzin) nie będzie kolidował z obowiązkami zawodowymi oskarżonego. Nie stanowi dla niego również dolegliwości, która przekraczałaby stopień winy.

Decydując o prawnych konsekwencjach czynów popełnionych przez oskarżonego, sąd zważył, iż jego postępowanie spowodowało szkodę po stronie pokrzywdzonej, wynikającą z utraty przywłaszczonego pojazdu. Strony nie kwestionowały przy tym ustalonej wartości pojazdu. Dodać trzeba, iż wartość ta jest stosunkowo niska na tle ofert sprzedaży tego typu pojazdu na popularnych portalach ogłoszeniowych w Internecie. Skoro zatem oskarżony przywłaszczył pojazd pokrzywdzonej, nie rozliczając się z nią z zawartej transakcji, to rzeczą naturalną było zobowiązanie go do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 2.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 7 lipca 2014 roku do dnia zapłaty. Zachowanie oskarżonego stanowiło czyn niedozwolony, a zatem już od dnia następującego po jego popełnieniu oskarżony pozostawał w zwłoce wobec pokrzywdzonej. Z tego też względu zobowiązanie do zwrotu wskazanej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2014 roku do dnia zapłaty.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 627 kpk, zasądzając od oskarżonego kwotę 180 złotych tytułem opłaty oraz obciążając go wydatkami w sprawie w kwocie 70 złotych. Orzeczenie w tej mierze uwzględnia wynik procesu, w którym ustalono, iż oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów. Jednocześnie sąd zważył, iż kwoty składające się na opłatę i wydatki nie są wygórowane. Oskarżony będzie miał zatem możliwość ich zapłaty bez poniesienia uszczerbku w swoim utrzymaniu. Oskarżony pracuje dorywczo, osiągając nieregularne dochody. Ich wysokość jest jednak wystarczająca, aby pokrył wskazane koszty. Inaczej ma się rzecz jeśli chodzi o koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu. Są to kwoty niebagatelne, a ich poniesienie przez oskarżonego z całą pewnością

naraziłoby go na istotny uszczerbek w utrzymaniu. Z tego też względu kwoty należne z tytułu obrony udzielonej oskarżonemu przejęto na rzecz Skarbu Państwa.